

STANY ZJEDNOCZONE, CHINY I PYTANIA O GLOBALNE PRZYWÓDZTWO

WPROWADZENIE

W ciągu ostatnich lat pojawiły się pytania o to, czy Chiny zastąpią Stany Zjednoczone w roli światowego przywódcy. Pod koniec ubiegłego stulecia pytania takie mogły być uznane za żart, a wcześniej — w okresie zimnej wojny — w dyskusjach nad globalnym przywództwem obok Stanów Zjednoczonych pojawiały się nie Chiny, lecz Związek Radziecki.

Andrea Tonon w tekście zatytułowanym *Is China The World's Next Global Hegemon?* (Tonon, 2021) powołuje się na Antonio Gramsciego i Josepha Nye'a i wyróżnia cztery rodzaje hegemonii rozumianej jako władza państwa nad innymi państwami: militarna, ekonomiczna, polityczna i kulturowa. Jednak zamiast odpowiedzi na tytułowe pytanie odnajdujemy tu jedynie stwierdzenie, że „wielu uważa”, iż Chiny — poza aspektem kulturowym — osiągnęły już poziom hegemonii militarnej, ekonomicznej i politycznej. Nie znajdujemy także wyjaśnienia o jakich „wielu” tu chodzi.

Chas W. Freeman, były ambasador USA w Arabii Saudyjskiej stwierdza wyraźnie: „Ameryka już straciła swoją globalną hegemonię polityczną” (Freeman, 2023). O ekonomii pisze: „niedawne wydarzenia na rynkach mocno nadszarpnęły anglo-amerykański model finansowy. Wciąż jednak nie pojawiła się dla niego żadna alternatywa”. W przypadku aspektu militarnego zauważa: „Po upadku sowieckiego imperium Stany Zjednoczone stały się jedyną światową potęgą militarną (...) Jednak rosnące chińskie zdolności obronne osłabiają amerykańską supremację”. Wskazuje także na znaczenie innych krajów: Japonii, Unii Europejskiej, Indii, Brazylii, Rosji. Konkluduje: „świat w przyszłości będzie bardziej ‘demokratyczny’ i prawdopodobnie bardziej złożony niż w przeszłości, ponieważ wiele krajów, nie tylko Stany Zjednoczone czy Chiny, będzie dźwżyć w nim władzę”. Zwróćmy tu uwagę na dwie sprawy. Pierwsza: „większa demokratyczność” świata oznacza tu jego pluralistyczny charakter, gdzie jednego globalnego hegemonia zastąpi większa ilość krajów kształtujących świat, to znaczy wpływających i kontrolujących inne kraje. Demokratyczność nie oznacza tu równości znaczenia wszystkich krajów świata. Druga uwaga: zauważmy, że problem hegemonii kulturowej tu się nie pojawia.

Peter van Ness w pracy *Does China have what it takes to become a global hegemon?* (Ness, 2016) stwierdza: „W ciągu ostatnich 30 lat Chiny zbudowały najbardziej prosperującą gospodarkę kapitalistyczną w historii — kierowaną i zarządzaną, paradoksalnie, przez partię komunistyczną”. Dalej jednak czytamy: „Władza materialna może wystarczyć, by wymusić posłuszeństwo na innych

narodach, ale hegemonia wymaga czegoś więcej”. Autor zwraca uwagę, że „prezydent Chin Xi Jinping próbował wykorzystać zarówno maoizm, jak i konfucjanizm, aby nadać swojej koncepcji ‘chińskiego snu’ wymiar kulturowy i etyczny (...). Ale ani maoizm, ani konfucjanizm nie wydają się działać w XXI wieku”. Dlatego Ness dochodzi do wniosku, że: „Chinom brakuje podstawy etycznej — podstawy moralnej i kulturowej — by być hegemonem”. W tych rozważaniach na temat globalnej hegemonii, problematyka kulturowa — pominięta powyżej — pojawia się jako kluczowa. Niestety napotykamy tu inny deficyt. Nie znajdujemy wyjaśnienia, dlaczego maoizm i konfucjanizm wydają się nie działać w XXI wieku i komu się to wydaje?

W pracy Jana Sulmickiego „Chiny światowym hegemonem w nowym łaźcie globalnym” obecna jest problematyka kulturowa, konfucjanizm oraz wyraźna teza o chińskiej hegemonii globalnej ale z istotnym dookreśleniem: „w nowym łaźcie globalnym” budowanym przez Chiny międzynarodową inicjatywą Pasa i Szlaku. Autor pisze: „Chiny są światowym liderem w powstającym nowym łaźcie globalnym, który czasami jest nazywany Jedwabnym Ładem Globalnym. (...) Ogromny chiński projekt Nowego Jedwabnego Szlaku w wymiarze finansowym jest prawie dziesięć razy większy niż podobny Plan Marshalla (...) realizowany w Europie przez USA po II wojnie światowej” (Sulmicki, 2018, 111). W odróżnieniu od tego ostatniego ograniczonego do Europy „W zasięgu szlaku znajduje się 69 krajów, w których mieszka ponad 60 % ludności świata” (tamże) a dodajmy, że dotyczy on także wielu innych krajów z wszystkich zamieszkałych kontynentów. Jednocześnie ta wielka ekonomicznie i politycznie innowacyjna inicjatywa XXI wieku ściśle związana jest z kulturowymi wartościami „wciąż żywej ponad 2500-letniej tradycji konfucjanizmu” (tamże, 115), takimi jak „paradygmat wszechobecnej harmonii” (tamże, 116). W konkluzji o nowej inicjatywie autor pisze: „Chiny wyznaczyły tę strategię w celu powrotu do roli gospodarczej potęgi światowej, którą zajmowały w gospodarce światowej przez większość znanej historii. Ta strategia będzie prowadzić do powstania wielobiegunowego świata, który ma zastąpić obecny jednobiegunowy świat z USA w jego centrum” (tamże, 122).

Globalna rola USA ulegała i nadal podlega istotnym przeobrażeniom. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone z sojusznikami budowały globalny ład, by w okresie „zimnej wojny” rywalizować z coraz większą światową rolą ZSRR. Po rozpadzie tego ostatniego stały się jedynym hegemonem globalnym. W nowym stuleciu za sprawą problemów gospodarczych USA utraciły swoje poprzednie ekonomiczne, polityczne i militarne możliwości globalnego oddziaływania. Sadzę jednak, że największym zagrożeniem dla hegemonii tego kraju w globalnym porządku jest zmiana w amerykańskiej polityce. O ile po II wojnie światowej coraz większe globalne znaczenie kraju było Waszyngtonie postrzegane jako dobre dla USA, to przynajmniej od kryzysu zadłużenia z 2008 roku amerykańskie zaangażowanie zagraniczne bywa widziane jako zagrożenie dla rozwią-

zywania problemów wewnętrznych. Stało się to szczególnie wyraźne w czasie prezydentury Donalda Trumpa i w programie „America First” (Erhard, 2019). Dotychczasowy globalny porządek i hegemoniczna pozycja USA nie przetrwają bez wielkoskalowego zaangażowania, które odgrywało kluczową rolę. Co będzie dalej? Czy chińskie wartości okażą się bardziej atrakcyjne globalnie od wartości amerykańskich? Niestety pytanie te pozostawię bez odpowiedzi. Co gorsza, chciałbym wskazać na kolejne, na które odpowiedzieć może tylko przyszłość.

CYKLE HEGEMONII ŚWIATOWEGO KAPITALIZMU

Fernand Braudel przedstawiając historię kapitalizmu wyróżnia trzy etapy jego rozwoju i główne dla nich kapitalistyczne centra. Omawia ośrodki ważne dla europejskiego kapitalizmu w XIV wieku. Pisze: „oś Wenecja-Brugia-Londyn przecina przestrzeń europejską z południa na północ (...). Centrum zaś (...) znajduje się na południowym krańcu tej osi, a właściwie w miejscu jej połączenia z osią śródziemnomorską, która biegnie ze wschodu na zachód” (Braudel, 1992, tom III, 107). Kolejny cykl to „stulecie Genuńczyków”: „w rzeczywistości chodzi nie o sto, lecz siedemdziesiąt lat (1557-1627) dominacji tak dyskretnej i tak wyrafinowanej, że przez długi czas uchodziła ona uwadze historyków” (tamże, 138). Bankierzy z Genui dzięki swym kontaktom finansowym z bankierami innych miast i krajów Europy zbierali pieniądze i pożyczali je królom hiszpańskim. Ci ostatni uzyskiwali w ten sposób środki do finansowania kolonizacji Ameryki. Genuńczycy byli tu pośrednikami, ale zajmowali uprzywilejowaną pozycję, z której czerpali zyski i władzę. Bankructwo Hiszpanii z 1627 roku nie oznaczało od razu bankructwa genueńskich bankierów, ale kończyło ten etap rozwoju kapitalizmu. Następnie Braudel wskazuje na kolejny etap i jego główny ośrodek. To XVII-XVIII w., Amsterdam i Republika Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, którą określa mianem „Królestwa interesów”: „Sprawa, której polityka Holandii i życie tego kraju nie przestają bronić i strzec (...) to całość interesów handlowych” (tamże, 179). To także V.O.C., Zjednoczona Kompania Wschodnioindyjska, powstała 20 marca 1602 r. dzięki uchwale Stanów Generalnych Republiki Zjednoczonych Prowincji. V.O.C. przynosiła ogromne zyski z dalekomorskiego handlu do Ameryki i Azji aż do końca XVIII w., gdy popadła w kłopoty finansowe i została rozwiązana. Kolejny etap XVIII-XIX to Londyn, jako centrum i Imperium Brytyjskie obejmujące ¼ zamieszkałych obszarów i ¼ ludności świata. Opisując rozwój kapitalizmu autor wskazuje na pewną regułę: „Gospodarka-świat ma zawsze miejski biegun, miasto w centrum logistycznych swoich interesów: tu napływają i stąd rozchodzą się informacje, towary, kapitały, kredyty, ludzie, polecenia, listy handlowe.” (tamże, 17). Jednak „Miasta dominujące nie sprawują władzy *in aeternum*, lecz przejmują supremację jedne po drugich.” (tamże, 21). W ten sposób historia kapitalizmu jest historią przemieszczania się jego centrum od Wenecji, przez Ge-

nuę, Amsterdam do Londynu. Przy czym o ile Wenecja jest centrum kapitalistycznego systemu ograniczonego do Europy, to trzy pozostałe ośrodki są centrami kapitalizmu o światowym zasięgu. Braudel poczynił też kolejną ważną uwagę. Zauważył, że w niektórych centrach kapitalistycznych systemów dominuje państwo a w innych kupcy, finansisci, przemysłowcy, czyli kapitał prywatny. Na przykład: „W Wenecji wszystko dzieje się w imię państwa, w Genui zaś w imię kapitału” (Braudel, tom II, 406).

Giovanni Arrighi (2002) korzysta z Braudela, Immanuela Wallersteina (2007) i innych badaczy i przedstawia usystematyzowaną i rozwiniętą koncepcję rozwoju światowego systemu kapitalistycznego opartą na cyklach zmieniających się globalnych hegemonii. Do Braudelowskich trzech cykli: I Genua, II Amsterdam i Niderlandy, III — Londyn i Wielka Brytania dodaje IV Stany Zjednoczone, Nowy Jork, Waszyngton. W ten sposób uzupełnia historię kapitalizmu o „The Long Twentieth Century”, czyli czas dominacji w światowym systemie kapitalistycznych nowego hegemonu. Autor rozwija też uwagi Braudela o różnicach w sposobach sprawowania tej hegemonicznej władzy. Pisze o dialektyce państwa i kapitału jako dwóch sposobach kapitalistycznej kontroli i wskazuje na pewną prawidłowość. O ile w przypadku dominacji Wenecji kluczową rolę odgrywała instytucja państwa, czyli Republika i jej prawo, to w przypadku drugiego cyklu dominacja i kontrola sprawowane były poprzez kontakty między kupcami i finansistami. Dlatego Braudel mówił o stuleciu Genueńczyków a nie Genui. Z kolei w Amsterdamie — jak w Wenecji — „niderlandzcy kapitałisci zorganizowali się w niderlandzkie państwo” (Arrighi, 2002, 151), dlatego powstanie i działalność V.O.C. oraz innych kapitalistycznych przedsięwzięć regulowały decyzje Republiki Zjednoczonych Prowincji. Cykl brytyjski to czas brytyjskiej polityki wolnego handlu światowego oraz kluczowej roli bankierów. To Wiek Rothschildów, który autor porównuje z Wiekami Genueńczyków (tamże, 169). Ci pierwsi, jak poprzednicy, dzięki swym kontaktom pośredniczyli w transakcjach finansowych w skali globalnej a miejscem zawierania tych transakcji była Gielda w Londynie. Zatem mamy tu „dwie podstawowe formy organizacji kapitału, które zidentyfikowaliśmy jako kapitalizm państwowy (monopoliczny) i kapitalizm kosmopolityczny (finansowy)”. (jw., 162-3). Mamy też swoistego przeplatankę, gdzie kapitalistyczne cykle czerpiąc z mocy źródła finansowego i władzy państwa występują przemiennie: „ewolucja kapitalizmu historycznego jako systemu światowego nie przebiegała w sposób liniowy (...). Raczej każdy ruch naprzód opierał się na odradzaniu się poprzednio zastąpionych form organizacyjnych, (...) do przodu i do tyłu jednocześnie” (tamże, 149).

STANY ZJEDNOCZONE

Do trzech cykli Braudela Arrighi dodaje czwarty — długi wiek XX. Długi, po początkami sięga końca XIX w. i — dodajmy — trwa nadal w XXI w. Porównując ten amerykański z brytyjskim zauważa: „Just as the liberal ideology of British hegemony had elevated the pursuit of wealth by propertied subjects above the absolute rights of government of rulers, so the ideology of US hegemony has elevated the welfare of all the subjects (‘high mass consumption’) above the absolute rights of government.” (tamże, 66 — ze względu na niuanse językowe redakcja zdecydowała się zostawić w tym miejscu cytaty w oryginale). Zmiana tych priorytetów widoczna jest w polityce monetarnej. Celem głównym Banku Anglii była stabilność wartości pieniądza, czemu służyło oparcie jego wartości o złoto. Oczywiście było to w interesie tych, którzy posiadali pieniądze i złoto. Funt miał postać papierowych banknotów, które można było wymienić na monety zawierające ponad 7 g czystego złota. Gdy w 1913 r. Kongres amerykański ustalał cele Rezerwy Federalnej, to oprócz działań nastawionych na stabilność wartości pieniądza dopisał cele o charakterze społecznym: wysokie zatrudnienie, stabilność cen, wzrost gospodarczy (Kwiatkowski, 2014). Cele te z kolei służyły budowaniu wysokiej masowej konsumpcji i powszechnego dobrobytu. Politykę tą od 1933 r. rozwijał program New Deal prezydenta Franklina Delano Roosevelta kontynuowany przez jego następców (Katznelson, 2013).

Zaproponowany w 1944 r. w Bretton Woods na spotkaniu przedstawicieli rządu amerykańskiego i rządów sojusznicznych powojenny porządek świata, realizowany następnie po II wojnie światowej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. traktowany jest jako rozszerzenie New Deal, czyli Nowego Ładu na świat (Nobis, 2014, 242-252). Franz Schurmann wyjaśnia: „rooseveltowska wizja nowego porządku świata była taka, że tylko potężna, dobra i profesjonalna władza może zapewnić ludziom porządek, bezpieczeństwo i sprawiedliwość... Tak jak Nowy Ład przyniósł Ameryce „bezpieczeństwo społeczne”, tak ‘zjednoczenie’ przyniosłoby bezpieczeństwo polityczne całemu światu” (Schurmann, 1974, 40-2; cyt. za: Arrighi, 2002, 276). Realizacji idei światowego rządu służyć miały także powoływane instytucje międzynarodowe, jak: ONZ, Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Dodajmy, że instytucje te powoływano w wyniku umów między rządami. Międzynarodowy system walutowy także został stworzony na podstawie międzyrządowych umów. To rządy i banki centralne decydowały o kursach wymiany walut a nie giełdy, jak w czasach hegemonii brytyjskiej. Dlatego w cyklu amerykańskim kontrola nad kapitalizmem z giełdy Londynu i Nowego Jorku przeniosła się do Waszyngtonu, siedziby władz amerykańskich.

Porównując cykl amerykański z poprzednimi Arrighi uznaje hegemonię USA za „state-capitalism”, jak w przypadku Amsterdamu czy Wenecji. Te trzy okresy oddzielone były cyklami

kosmopolitycznego kapitalizmu zdominowanego przez prywatną finansjere. To hegemonie Geneńczyków i Londynu, gdzie kluczowa była Londyńska Giełda. O odmiennym od cyklu brytyjskiego charakterze amerykańskiej hegemonii świadczą słowa i decyzje Roosevelta. W przemówieniu inauguracyjnym z marca 1933 r. oskarżał światową finansjere o wywołanie światowego kryzysu. „Postępowanie lichwiarzy bez skrupułów, odrzucone przez ludzkie serca i umysły (...). Kiedy brakowało kredytu, proponowali tylko, że pożyczą więcej pieniędzy. (...) Znali tylko zasady pokolenia egoistów” (cyt. za: Chancellor, 2001, 298). Uznanie kapitalizmu amerykańskiego za państwowy może zaskakiwać w kontekście opinii formułowanych przez badaczy różnych nurtów (w tym neoliberalów i postmarksistów), że polityka USA podporządkowana jest interesom prywatnego kapitału.

Dla mnie najlepszym świadectwem trafności diagnozy Arrighiego jest dekret Roosevelta, Executive Order No. 6102 z 5 kwietnia 1933 zabraniający firmom i obywatelom amerykańskim posiadania złota i nakazujący jego przekazanie: „Wszystkie osoby są niniejszym zobowiązane dostarczyć do 1 maja 1933 roku do Banku Rezerwy Federalnej (...) wszystkie złote monety, złote sztaby i certyfikaty złota posiadane obecnie” (Roosevelt, 1933; por.: Nobis, tamże, 257). W wyniku tego dekretu, który jedni nazywają nacjonalizacją a inni konfiskatą złota, kruszec ten stał się własnością amerykańskiego państwa a zdeponowany w Rezerwie Federalnej stał się podstawą stabilnej wartości dolara i zbudowanego po II wojnie światowej międzynarodowego systemu walutowego do słynnej decyzji Richarda Nixona z 15 sierpnia 1971 r. zabraniającej Rezerwie Federalnej wymiany dolarów na złoto (Nobis, 2014, 249). Oczywiście zakaz ten dotyczył państwowych banków centralnych innych państw, które na podstawie umów z rządem amerykańskim mogły w ramach systemu zaplanowanego w Bretton Woods wymieniać posiadane przez siebie dolary na złoto. Nie dotyczył on firm i obywateli amerykańskich, dla których posiadanie złota zostało zabronione, poza drobnymi ilościami na użytek osobisty. Dekret i zakaz posiadania złota uderzyły w interesu tych, którzy go posiadali, czyli w bogatą elitę. Pozwoliły jednak zgromadzić złoto, które wykorzystane zostało do zagwarantowania i ustabilizowania wartości dolara, uchronienia go przed utratą wartości, jak miało to miejsce w przypadku walut europejskich w okresie Wielkiego Kryzysu. W rezultacie dolar stał się ważnym narzędziem rządowym w walce z bezrobociem i inflacją stając się elementem polityki nastawionej na stabilność cen, rozwój zatrudnienia, wzrost konsumpcji i dobrobytu amerykańskiego społeczeństwa.

Dopiero Gerald Ford dekretem z 31 grudnia 1974 r. uchylił decyzję Roosevelta (Ford, 1974). Konsekwencją decyzji Roosevelta był zakaz używania złotych dolarowych monet, które wcześniej były produkowane przez amerykańskie mennice oraz zakaz używania złota jako środka płatniczego. Współcześnie w Stanach Zjednoczonych trwa proces przywracania złota jako środka płatni-

czego, ale odbywa się to decyzjami poszczególnych stanów: „W 2011 stan Utah jako pierwszy w USA, umożliwił swoim obywatelom posługiwanie się złotem i srebrem, jako prawnym środkiem płatniczym” (Tekliński, 2021). Podobne decyzje podjęły kolejne stany. W marcu 2023 r. było już ich 11 (World Population Review, 2023).

CIĄG DALSZY I PYTANIA NIE TYLKO O CHINY

Od Wenecji, przez Genuę, Amsterdam, Londyn do Waszyngtonu mielibyśmy na przemian cykle hegemonii kapitalizmu oparte na władzy państwa i prywatnego kapitału. Czy logika tych przemian i ostatnia hegemonia państwowego kapitalizmu Stanów Zjednoczonych sugerują, że czeka nas cykl oparty na kapitale prywatnym? Tu trzeba odróżnić dwie logiki. Pierwsza to regularność, prawidłowość, rytmiczność dostrzegana przez nas w analizowanych zjawiskach. Druga to logika sprawcza oparta na rozumieniu prawidłowości, przyczyn, zależności, które powodują zachodzące zmiany. O ile pierwsza logika jest potrzebna do interpretowania związków terażniejszości z przeszłością, to druga jest potrzebna do rozumienia związków terażniejszości z przyszłością, czyli do przewidywania tej ostatniej.

Braudel pisał o rytmach koniunktur: „Półwieku temu nauki humanistyczne odkryły pewną prawdę, tę mianowicie, że wszelkie ludzkie życie podlega zmianom i wahaniom w rytmie okresowych ruchów, bez końca ponawianych” (Braudel, 1992, III, 57). Za przykład podawał cykle Kondratiewa: naprzemiennie występujące po sobie okresy wzrostu i spadku produkcji trwające dekady (tamże, 62). Jednak „rekord długotrwałości pośród cykli przypada trendowi sekularnemu, rozciągającemu się na cały wiek; jest to z pewnością cykl najbardziej zaniedbywany przez naukę” (tamże, 62). Sam uważał, że „chronologia gospodarek-światów może wiele wyjaśnić” (tamże, 64). Tu pojawia się Braudelowski odróżnienie gospodarki światowej od gospodarki-świata: pierwsza to suma tego, co istnieje na Ziemi a gospodarka-świat może obejmować „tylko fragment świata, kawałek naszej planety samodzielny gospodarczo, w zasadzie samowystarczalny i odznaczający się, dzięki swym wewnętrznym powiązaniom i wymianie, pewną organiczną jednością” (tamże, 12). Tak rozumiane „Gospodarki-światy istniały od zawsze, a przynajmniej od bardzo dawna” (tamże, 13) Jednak tylko jedna z nich o kapitalistycznym charakterze z lokalnej rozprzestrzeniała się na świat w kolejnych cyklach: Wenecji, Genui, Amsterdamu, Londynu, Waszyngtonu. Braudel nie wyjaśnia mechanizmu i przyczyn tych cykli. Zamiast tego przyznaje: „Wymyka nam się ostatnie słowo, a wraz z nim wiedza o istotnym znaczeniu tych długotrwałych cykli, które zdają się przestrzegać nieznanym nam praw czy reguł kierunkowych” (tamże, 68). Nie wyjaśnia też cyklicznego przeplatania kapitalistycznej władzy państwa i prywatnego kapitału.

Jeśli nie znamy logiki przyczynowości tych przemian, to przeszłość nie może być podstawą przewidywania przyszłości. Jeśli szukamy odpowiedzi na pytanie o charakter kolejnego cyklu, to pozostaje nam obserwowanie zachodzących wydarzeń i wsłuchiwanie się w ich rytm. A jednak nasza niewiedza ma pewną wartość. Nie możemy zakładać, że kolejny cykl będzie miał charakter podobny do dotychczasowego, to znaczy będzie oparty na hegemonii silnego państwa sprawującego rządy światowe. Wartość poznawcza naszej niewiedzy polega też na tym, że nie możemy wykluczyć innej możliwości. W nowym cyklu hegemonii istotną rolę może odgrywać kosmopolityczna, światowa finansjera a powiązane z nią państwo będzie korzystało z jej pomocy, by realizować własne cele, jak w przypadku Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii.

Czy tym państwem mogą być Chiny, na które wskazują przywoływani badacze? W pracy opublikowanej ponad 20 lat temu Arrighi wskazuje na kraje Dalekiego Wschodu jako na obszar koncentracji kapitału i produkcji. Zauważa przy tym: „Po raz pierwszy od początków światowej gospodarki kapitalistycznej władza pieniądza wydaje się wymykać z zachodnich rąk” (Arrighi, 2002, 353). Jak jednak dodaje: „jest jeszcze za wcześnie, aby stwierdzić czym będzie to, co ostatecznie wyłoni się ze wschodnioazjatyckiego procesu akumulacji” (tamże, 351). Niemniej „wypieranie ‘dotychczasowego’ centrum (Ameryka Północna) przez ‘nowe’ centrum (Azja Wschodnia), będące najbardziej dynamicznym ośrodkiem procesów akumulacji kapitału w skali światowej, jest już faktem” (tamże, 332). Dziś możemy powiedzieć, że dwie ostatnie dekady nie tylko utrzymały tendencję, ale i znacząco powiększyły koncentrację produkcji i kapitału w krajach Dalekiego Wschodu, czyniąc z nich centrum światowej gospodarki kapitalistycznej. Możemy dokonać też pewnej korekty. O ile Arrighi pisał o przywództwie w tym regionie Japonii, o tyle dziś możemy mówić o regionalnej dominacji Chin. A co z przywództwem światowym? Trafne jest spostrzeżenie Sulmickiego (2018), że Chiny są liderem Jedwabnego Porządku Świata, który starają się budować swoją międzynarodową inicjatywą Nowego Jedwabnego Szlaku (por.: Nobis, 2017), jednak czy to oznacza, że starają się o światowe przywództwo? Oczywiście nadal najważniejszym krajem są Stany Zjednoczone. Dominują militarnie i politycznie. Jednak nie są już jak kiedyś liderem rozwoju światowego kapitalizmu. Są natomiast największym światowym dłużnikiem. Zarazem, nadal bardzo ważnym narzędziem globalnej władzy ekonomicznej jest emitowany przez ten kraj dolar, który jest pieniądzem globalnym i dla którego wciąż nie ma alternatywy.

Wróćmy do pytania o to, czy Chiny starają się o światowe przywództwo? W przemówieniu wygłoszonym na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 10 kwietnia 1974 r. przewodniczący delegacji chińskiej Deng Xiaoping deklarował, że „Chiny nie są supermocarstwem i nigdy nie będą chciały nim być” (Xiaoping, 1974). 48 lat później przywódca Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping na XX Kongresie Komunistycznej partii Chin potwierdził, że

„Chiny nigdy nie będą dążyć do hegemonii ani angażować się w ekspansjonizm” (The State Council The People’s Republic of China, 2022). Martin Stuart-Fox w swojej pracy *China and Southeast Asia: Tribute, Trade and Influence* analizuje relacje Chin ze ich światem zewnętrznym od wczesnych początków dynastii Shang w epoce brązu, przez tysiąclecia, po czasy współczesne. Z pracy wylania się obraz państwa i jego władców, dla których głównym wyzwaniem i priorytetem były sprawy wewnętrzne — rządzeniem ogromnym społeczeństwem chińskim. Wielokrotnie w historii władza ta załamywała się, czego świadectwem były upadające dynastie i najazdy zewnętrzne, a nawet rządy najeźdźców. Budowane relacje ze światem zewnętrznym były często narzędziem do zaspokajania potrzeb i rozwiązywania problemów wewnętrznych. Jako przykład może położyć sprowadzanie z Azji Centralnej kamieni szlachetnych do celów rytualnych czy koni dla armii albo wysyłanie jedwabiu w darze dla przywódców plemion koczowniczych, by zapewnić w otoczeniu zewnętrznym bezpieczeństwo i pokój konieczne, by władza mogła skoncentrować się na kontroli własnego społeczeństwa. Zamiast ekspansji własnego systemu władzy Chiny rozwinęły ze światem zewnętrznym system relacji trybutarnych, akceptując miejscowych władców i różnorodność systemów politycznych i ideologicznych. Gdy autor dochodzi do współczesnych losów politycznego projektu Deng Xiaopinga, stwierdza, że pomimo restauracji chińskiego nacjonalizmu: „tym, czego obecnie brakuje Chinom, paradoksalnie, jest jakiegokolwiek ideologiczne roszczenie do światowego przywództwa” (Steward-Fox, 2003, 230).

Czy Chiny starają się zastąpić USA w roli światowego lidera? Możemy zawęzić to pytanie do ostatniego bastionu amerykańskiej globalnej władzy ekonomicznej, jaką jest dolar — jedyny jak dotąd pieniądz globalny. Czy Chiny starają się by, juan (renmimbi) stał się pieniądzem globalnym i zastąpił w tej roli dolara? Edwin L.-C. Lai wyjaśnia, że „umiędzynarodowienie renminbi (RMB) to długoterminowa strategia Chin mająca na celu stworzenie stabilnego międzynarodowego środowiska monetarnego na potrzeby własnego rozwoju gospodarczego” (Lai, 2023). Ale nawet jeśli Chiny staną się najważniejszym krajem w kolejnym cyklu rozwoju kapitalistycznej gospodarki świata (Braudel) czy systemu-świata (Wallerstein) to nadal otwarte jest pytanie o charakter tego cyklu i jego przywództwa. Czy będzie to — jak obecnie — globalna hegemonia państwowego kapitalizmu? W Chinach państwowy kapitalizm już mamy, o czym pisał w pośmiertnie wydanej pracy Arrighi (2009). Czy Chiny będą starały się proponować go światu, jak Stany Zjednoczone, dla których budowa powojennego ładu światowego była realizacją Drugiego Nowego Ładu wzorowanego na tym, który odnosił już sukcesy w kraju?

Spotkać się można z opinią, że jeśli Chiny będą mogły zastąpić Stany Zjednoczone, to uczynią to. To przekonanie oparte jest na założeniu, że Chiny mogą kopiować USA, co już samo w sobie jest wątpliwe. Dlatego też dla mnie istotne jest pytanie: czy Chiny będą chciały wejść

w rolę dotychczasowego hegemonu? To pytanie o charakter tego światowego przywództwa w nowym cyklu. W perspektywie Braudela to pytanie, czy będziemy mieli do czynienia z kolejnym państwowym kapitalizmem, czy też zamiast tego, zgodnie z braudelowską logiką nadchodzący cykl będzie czasem hegemonii światowej kapitalistycznej finansjery przy przyzwoleniu i współpracy największego w historii państwa komunistycznego — Chińskiej Republiki Ludowej? Niestety na pytania o przyszłość może odpowiedzieć tylko ona. Analiza przeszłości i terażniejszości może nas uchronić jedynie od przyjmowanych nieuzasadnionych pewników — a to chyba i tak już dużo.

Literatura:

- Arrighi, Giovanni; 2002, *The Long Twentieth Century*, London
- Arrighi, Giovanni; 2009, *Adam Smith in Beijing Lineages of the Twenty-First Century*, London
- Braudel, Fernand; 1992, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, tom I-III, tłum. Jan i Jerzy Strzeleccy, Warszawa
- Chancellor, Edward; 2001, *Historia spekulacji finansowych*, tłum. Ludwik Stawowy, Warszawa
- Erhard, Cziomer; 2019, *Globalne implikacje polityki „American First” USA dla współpracy Niemiec z Rosją w drugiej dekadzie XXI wieku*; w: *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, 2019, Nr 1, 45-69
- Ford, Gerard; Executive order 11825; w: <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/executive-order-11825-revocation-executive-orders-pertaining-the-regulation-the>, 2023-07-13
- Freeman, W. Chas; 2023, *China’s Challenge to American Hegemony*; w: „Middle East Policy Council”, <https://mepc.org/speeches/chinas-challenge-american-hegemony>, 2023-07-11
- Katznelson, Ira; 2013, *Fear Itself: The New Deal and the Origin of Our Time*, Liveright
- Kwiatkowski, Wojciech; 2014, *System Rezerwy Federalnej*, Warszawa
- Lai, Edwin L.-C.; 2023, *Renmimbi Internationalisation: The Prospects of China’s Yuan as the Next Global Currency*; w: HKUST IEMS Thought Leadership Brief No. 9; w: <https://iems.ust.hk/publications/thought-leadership-briefs/renminbi-internationalization-the-prospects-of-chinas-yuan-as-the-next-global-currency>, 2023-07-14
- Ness, Peter van; 2016, *Does China have what it takes to become a global hegemon?* W: „The Wilson Quarterly” Winter 2016, <https://www.wilsonquarterly.com/quarterly/the-post-obama-world/does-china-have-what-it-takes-to-become-a-global-hegemon>, 2023-07-11
- Nobis, Adam; 2014, *Globalne procesy, globalne historie, globalny pieniądz*, Wrocław
- Nobis, Adam; 2017, *Krótki przewodnik po Nowym jedwabnym Szlaku*, Wrocław
- Roosevelt, Franklin Delano; 1933, Executive Order 6102 — Requiring Gold Coin, Gold Bullion, and Gold Certificates to Be Delivered to the Government, April 5; w: <https://famguardian.org/Subjects/MoneyBanking/Money/LegHistory/EO6102.pdf>, 2023-07-13
- Sulmicki, Jan; 2018, *Chiny światowym hegemonem w nowym ładzie globalnym*; w: „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2018, 4 (58), 110-124, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-5c7fccbf-d4ec-4d59-b7b6-8d83277328fe>, 2023-07-11

- Tekliński, Michał; 2021, W Kansas chcą płacić złotem. FED podważył wiarę Amerykanów w dolara?, w: My Saver. Magazyn o Twoich pieniądzach; w: <https://goldenmark.com/pl/mysaver/w-kansas-chca-placic-zlotem-fed-podwazy-wiare-amerykanow-w-dolarze/>, 2023-07-13
- The State Council The People's Republic of China, 2022, Xi: China will never seek hegemony or engage in expansionism, October 16, 2022; w: https://english.www.gov.cn/news/topnews/202210/16/content_WS634b85a4c6d0a757729e1480.html, 2023-07-14
- Tonon, Andrea; 2021, Is China The World's Next Global Hegemon? W: Roar, 14 April 2021, <https://roarnews.co.uk/2021/is-china-the-worlds-next-global-hegemon/>, 2023-07-11
- Wallerstein, Immanuel; 2007, Analiza systemów światów. Wprowadzenie, Warszawa
- World Population Review, 2023, March, <https://worldpopulationreview.com/state-rankings/gold-and-silver-legal-tender-states>, 2023-07-13
- Xiaoping, Deng; 1974, Speech By Chairman of the Delegation of the People's Republic of China, Deng Xiaoping, At the Special Session of the U.N. General Assembly, April, 10, 1974; w: <https://www.marxists.org/reference/archive/deng-xiaoping/1974/04/10.htm>, 2023-07-14